P

Cena numeru 2 zł.

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV | ŁÓDŹ, PIĄTEK, 9 KWIETNIA 1948 ROKU | Nr 97 (1025)

Nowa ofensywa Markosa

Po rozbiciu wojsk ateńskich w Epirze armia demokratyczna przystąpiła do nowej ofensywy wiosennej

RZYM (PAP). — Rozgłośnia Wolnej Grecji donosi, że grecka armia demokratyczna po 9 dniach zażartych walk w Epirze powstrzymała ofensywę wojsk rządu ateńskiego. Ofensywę prowadziły trzy brygady piechoty ateńskiej wsparte przez artylerię górską i kilka eskadr lotnictwa.

W dniu 5 kwietnia ,po rozbiciu wojsk ateńskich, oddziały generała Markosa przeszły na całym froncie w Epirze do kontrofensywy.

Straty wojsk ateńskich sięgają 700 zabitych i rannych.

ATENY (RAP) Greckie oddziały demokratyczne ostrzeliwały z artylerii w dniu wczorajszym miasto Komotini w Tracji. Wdarły się one po krótkiej walce do miasta. Komunikat sztabu generalnego wojsk rządowych przemilczał zupełnie zwycięski atak oddziałów demokratycznych.

Uroczyste przyjęcie na Kremlu

na cześć delegacji fińskiej

MOSKWA (PAP). 8 kwietnia Prezes Rady Ministrów ZSRR — Stalin wydał ob'ad na Kremlu na cześć bawiącej w Moskwie fińskiej delegacji rządowej.

Ze strony fińskiej na obiedzie obecni byli: premier Finlandii Pekkala, ministrowie spraw zagranicznych Enkel i Svento, minister spraw wewnętrznych Leino, wiceprzewodniczący parlamentu Kekkonen, poseł Finlandii w ZSRR Sunstren oraz generałowie Heindriks i Oinonen.

Ze strony radzieckiej obecni byli Mołotow, Żdanow, Woroszyłow, Beria, Maleńkow, Mikojan, Kaganowicz, Wyszyński, Zorin, poseł ZSRR w Finlandii Sawonenkow oraz wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych.

MOSKWA PAP. — Omawiając pakt przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej pomiędzy ZSRR a Finlandią, dziennik „Prawda" podkreśla, że jest to ważny etap w rozwoju radziecko - fińskich stosunków i pisze: „Treść paktu radziecko - fińskiego ogłoszonego w dniu 6-tym kwietnia demaskuje prowokacyjne wymysły pewnych reakcyjnych kół o tym, że Związek Radziecki usiłował rzekomo zdobyć bazy wojskowe na terytorium Finlandii, i że układ da Związkowi Radzieckiemu możność wykorzystywania wojsk fińskich poza granicami Finlandii. Układ odpowiada dążeniom narodów ZSRR i Finlandii do współpracy w celach utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa zgodnie z zasadami Organizacji Narodów Zjednoczonych. Podpisanie układu powitane będzie z zadowoleniem nie tylko przez narody ZSRR i Finlandii, ale i przez wszystkich przyjaciół pokoju i postępu.

Wspólna lista wyborcza

socjalistów i komunistów czechosłowackich

PRAGA (PAP). — Wicepremier rządu czeskiego i przewodniczący centralnej rady związków zawodowych, Antonin Zapotocky, wygłosił przemówienie na plenarnej sesji rady Związków Zawodowych i zaproponował utworzenie wspólnej listy wybroczej wszystkich postępowych i demokratycznych sił narodu.

Wniosek ten poparty został przez socjal-demokratę ministra opieki społecznej i sekretarza generalnego rady związków zawodowych Erbana.

Przewodniczący partii socjal-demokratycznej Zdenek Fierlinger, ogłosił w organie partyjnym „Pravo Lidu" artykuł w którym wita z uznaniem propozycję, wysuniętą przez Zapotocky'ego.

„Możemy powitać z uznaniem propozycję Zapotocky'ego w sprawie wspólnego uczczenia Święta 1 Maja i wystawienia jednej wspólnej listy kandydatów w wyborach do parlamentu, które mają się odbyć w przyszłym miesiącu — pisze Fierlinger. Przyjęcie **propozycji Zapotocky'ego ułatwi nam wypełnienie naszych wielkich zadań, zrealizowanie zasad socjalizmu i zabezpieczenie przyszłości naszej republiki".**

Organ armii czechosłowackiej „Obrana Lidu" widzi w wysuniętym przez wicepremiera Zapotocky'ego projekcie dowód politycznego i socjalistycznego uświadomienia szerokich warstw narodu. Dziennik podkreśla, iż projekt ten spotka się ze *szczerym poparciem armii, która jest symbolem jedności narodu czechosłowackiego.*

Forster zeznaje



Albert Forster — krwawy kat Polaków — były „gauleiter" hitlerowski na Pomorzu — składa zeznania przed Najwyższym Trybunałem Narodowym we Wrzeszczu pod Gdańskiem.

Powstanie chłopów w Burmie

NOWY JORK (PAP). Agencja Associated Press donosi z Rangun, że w okręgach, położonych nad rzeką Irrawadd w *Burmie, wybuchło powstanie chłopów. Powstańcy utworzyli armię, którą nazwali wojskiem ludowym. Powstanie rozszerza się na dalsze okręgi i objęło również miasto Sima, gdzie znajdują się arsenały wojskowe.*

Oddziały powstańcze przystąpiły do ofensywy przeciwko wojskom rządowym. Komunikat rządowy donosi o walkach toczących się w odległości 50 mil na północ od Rangunu. W kołach oficjalnych podaje się, że *oddziały powstańcze operują między miastem Pegu (50 mil na północ od Rangunu) oraz okręgiem Jemalin (350 mil na północ od Rangunu).*

Życzymy owocnych obrad!

W dniu dzisiejszym rozpoczyna w Łodzi obrady Pierwsza Ogólnopolska Konferencja Małej Racjonalizacji z całego kraju. Ze wszystkich ośrodków włókienniczych przybędą racjonalizatorzy, wynalazcy, technicy, inżynierowie i czołowi robotnicy, którzy swą spostrzegawczością i inwencją przyczyniają się do pokonania leżących przed naszym przemysłem trudności.

Będą oni mówili o drogach, prowadzących do polepszenia produkcji przez pełne wykorzystanie istniejącego parku maszynowego, kadr pracowniczych i istniejącej organizacji, przez zwiększenie wydajności pracy i poprawy jej jakości.

Konferencja ta jest logiczną konsekwencją żywiołowego rozwoju współzawodnictwa pracy w przemyśle włókienniczym i związanego z nim rozwoju ruchu wielowarsztatowców. Nowe formy pracy wymagają nowych posunięć organizacyjnych. Robotnicy — przodownicy pracy — żądają coraz częściej pomocy od majstrów, techników i inżynierów, domagając się zaprojektowania i wprowadzenia takich ulepszeń, któreby umożliwiły im osiągnięcie jeszcze większej wydajności, jeszcze lepszych warunków pracy

ROBOTNICY PIERWSI WNIEŚLI OFIARNIE SWÓJ WKŁAD W DZIEŁO ODBUDOWY PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO. Szeregowi włókniarze pierwsi, przechodząc na obsługę większej ilości maszyn, wyznaczyli drogi, po których winien kroczyć przemysł.

OBECNIE GŁOS MA INTELIGENCJA TECHNICZNA — kadry inżynierów, techników i majstrów. Oni powinni dziś z pełną energią przyłączyć się do dzieła „małej racjonalizacji" — akcji, prowadzącej do unowocześnienia naszego przemysłu, do ułatwienia pracy, do zwiększenia zarobków robotniczych, do obniżenia cen wyrobów włókienniczych.

Na wyniki tej akcji czeka trzystutysięczna armia włókniarzy i 24-milionowa rzesza konsumentów w Polsce. (L)

Forster - kat i morderca Polaków

Tragiczny dzień 1 września 1939 roku w opisach świadków na procesie w Gdańsku

GDAŃSK (PAP). Dokładnie w tej samej minucie, kiedy z pancernika niemieckiego Schleswig-Holstein padły pierwsze strzały armatnie na Westerplatte, rozpoczynając drugą wojnę światową, *do spokojnej osady Szymankowo pod Gdańskiem wtargnęły bojówki hitlerowskie, mordując wielu spośród tamtejszych Polaków.*

Ten uplanowany z góry napad został dziś opisany przed Najwyższym Trybunałem w Gdańsku przez naocznego świadka. Inni przesłuchani dziś rano świadkowie, opowiedzieli o *bestialskich sterylizacjach, którym już przed wojną poddawano na terenie Gdańska obywateli polskich.*

Świadek Elżbieta Mruczkowska podała, że o świcie dnia 1 września 1939 r. *bojówki NSDAP zaatakowały wieś Szymankowo, zabijając dwudziestu Polaków i dwie Polki.*

Prokurator Siewierski uzupełnia zeznania świadka niezwykle istotnymi dokumentami. Składa on mianowicie akta niemieckiego sądu w Tczewie, który prowadził w swoim czasie postępowanie dla uznania za zmarłego jednego z zamordowanych w Szymankowie Polaków. Świadkiem w tym postępowaniu był Niemiec Groening, *który podał co do minuty moment śmierci wspomnianego Polaka. Była to godz. 4.45, kiedy rozpoczęły się działania wojenne przeciwko Polsce. Prokurator podkreśla z naciskiem, że zastrzelenie owych kolejarzy nie miało nic wspólnego z akcją wojenną, a nawet nie było odruchem jakichś sfanatyzowanych tłumów. Skrytobójcy oczekiwali tylko wiadomego im uprzednio momentu rozpoczęcia wojny i dokładnie w tej samej minucie pozbawili życia wszystkich kolejarzy polskich, których udało im się schwytać ,a także niektórych członków ich rodzin.*

Amerykańskie sądy uniewinniły Kruppa

Zbrodniarz który uzbroił Hitlera został zrehabilitowany przez amerykańskich producentów armat i bomb

BERLIN (PAP). — W procesie przeciwko Kruppowi i jego współpracownikom zapadł wyrok uniewinniający. Orzeczenie sądu amerykańskiego wywołało oburzenie w kołach sojuszniczych Berlina. Również niemiecka prasa demokratyczna potępia ten niesłychany wyrok sądu amerykańskiego.

Dziennik „Neues Deutschland" w artykule pt. „Hydra", przypomina, że dynastia Kruppów rozwinęła się wraz ze wzrostem Prus. Rodzina Kruppów uzbroiła Niemcy i stworzyła warunki, sprzyjające agresji niemieckiej. Krupp i jego towarzysze reprezentują ciężki przemysł niemiecki, ciągnący zyski z krwawych wojen. Przemysł ten popierał nienawiść między narodami i tłumił ruchy pacyfistyczne w Niemczech.

Krupp był zbrojnym ramieniem Hitlera. Bez pomocy Kruppa Hitler nie byłby w stanie rozpętać drugiej wojny światowej. Krupp ponosi więc odpowiedzialność za zbrodnie przeciwko pokojowi i przeciwko ludzkości.

Dziennik podkreśla, że *sądy amerykańskie w istocie rzeczy są dziś trybunałami rehabilitacyjnymi dla zbrodniarzy hitlerowskich. Dowodzą tego wyroki, jakie zapadły przeciwko generałom, odpowiedzialnym za mord dokonany na partyzantach — przebieg procesu przeciwko wyższym urzędnikom Ribbentropa. Ukoronowaniem amerykańskiego wymiaru sprawiedliwości jest wyrok w sprawie Kruppa. Świadczy on o solidarności klanu monopolów kapitalistycznych, które wiążą wielkich przemysłowców niemieckich z kapitalistami amerykańskimi.*

KOMUNIKAT

W dniu 10 kwietnia 1948 r. o godzinie 15-ej, w sali Miejskiej Rady Narodowej, przy ul. Nowotki 16, odbędzie się pierwsze plenarne posiedzenie łódzkiego Komitetu Obchodu Święta 1-go Maja.

W zebraniu wezmą udział przedstawiciele wszystkich Partii Politycznych, Związków Zawodowych, Organizacji Młodzieżowych, Społecznych Gospodarczych, Kulturalnych i Oświatowych.

**Prezydium Komitetu Obchodu
Święta 1-go Maja**

Włochy w ogniu walki wyborczej

Front Demokratyczny ostoją idei wolności i suwerenności

(Korespondencja specjalnego wysłannika RAP-u)

RZYM, w kwietniu.

W Klubie Dziennikarzy Zagranicznych codziennie w godzinach popołudniowych zbierają się liczni dziennikarze, przeważnie Anglosasi, którzy zjechali się do Rzymu, aby śledzić przebieg kampanii wyborczej. Głównym tematem rozmów są oczywiście **perspektywy wyborcze**, albo ściślej mówiąc, jedno pytanie, które nieustannie powtarza się w rozmowach: **JAKI PROCENT GŁOSÓW UZYSKA FRONT DEMOKRATYCZNO-LUDOWY?**

W całych Włoszech zgłoszono **47 list wyborczych.** W samym tylko Rzymie do walki wyborczej **stanęły** 22 ugrupowania, ale mało kto interesuje się tym, jaki będzie podział głosów pomiędzy poszczególnymi listami. Wszyscy zdają sobie doskonale sprawę z tego, że spośród tych 47 list właściwie tylko jedna, a mianowicie lista Frontu Demokratycznego jest **listą włoską, listą narodową.** Wszystkie pozostałe są w większym lub mniejszym stopniu **uzależnione od czynników obcych.** Dlatego pytanie, jaki procent głosów zdobędzie Front Demokratyczny, które tak żywo wszystkich interesuje, sprowadza się właściwie do pytania: czy w wyniku wyborów 18 kwietnia Włochy zostaną **państwem samodzielnym i suwerennym**, czy też wejdą na drogę **przeobrażenia się w kolonię amerykańską?**

Listy **wyborcze** we Włoszech nie są oznaczone **numerami**, tylko **symbolami**. Symbolem Frontu Demokratycznego jest **Garibaldi w gwieździe pięcioramiennej.**

Front Demokratyczny, utworzony na początku bieżącego roku **zjednoczył** rzeczywiście w swoich szeregach te wszystkie siły obecnych Włoch, które pragną kontynuować **tradycje wielkiego bojownika** o wolne, zjednoczone i postępowe Włochy.

W szeregach Frontu Demokratycznego zjednoczyły się: Włoska Partia Komunistyczna, największa partia narodu włoskiego, partia, która położyła ogromne zasługi w zrzuceniu jarzma faszystowskiego, Włoska Partia Socjalistyczna, stojąca na gruncie jednolitego frontu, partia, która dała ostatnio zdecydowany odpór intrygom sługusów imperializmu w rodzaju Bevina i Bluma, Partia Socjalistyczna Jedności Proletariackiej, grupa, która odeszła od Saragata po jego przystąpieniu do rządu De Gasperi'ego, lewe skrzydło Partii Chrześcijańsko-Społecznej, partia „Demokracja Pracy", Ruch Chrześcijański Walki o Pokój oraz szereg niezależnych ugrupowań demokratycznych, jak Unia Kobiet, Awangarda Garibaldczyków itd. Front Demokratyczno-Ludowy jest jedynym ugrupowaniem politycznym, które przystępuje do wyborów z **jasno określonym programem.** Program ten, uchwalony na pierwszym Kongresie Frontu, który odbył się w lutym br. głosi: 1. W dziedzinie **polityki wewnętrznej:** przeprowadzenie reform ekonomicznych i społecznych, idących po linii zabezpieczenia interesów najszerszych mas ludności: robotników, chłopów, rzemieślników i inteligencji. 2. W dziedzinie **polityki zagranicznej** — współpraca i przyjaźń z wszystkimi narodami miłującymi pokój: obrona niezależności i suwerenności kraju, który nie chce być narzędziem ani polem bitwy dla obcych imperialistycznych interesów. Ani jedno z pozostałych 46 ugrupowań, stających do wyborów nie ma konstruktywnego programu. Platformą wyborczą, wspólną dla nich wszystkich, jest **zbrodnicza propaganda,** zapożyczona od amerykańskich podżegaczy wojennych i operująca **straszakiem „niebezpieczeństwa komunistycznego".**

W swej kampanii wyborczej Front Demokratyczny operuje **argumentami, które przemawiają do szerokich mas narodu.** Niedawno odbył się z inicjatywy Frontu Kongres Ekonomiczny, który wykazał katastrofalny stan gospodarki wsi włoskiej, do którego doprowadziły rządy De Gasperiego. Kilka dni temu zebrał się we Florencji kwiat inteligencji włoskiej na Kongresie Obrony Kultury, zwołany przez Front Demokratyczny. Te poważne imprezy, z których przebija prawdziwa troska o przyszłość narodu, odcinają się w sposób zasadniczy od wrzaskliwej propagandy ugrupowań prawicowych i faszystowskich.

Charakterystyczne wypadki wydarzyły się w ostatnich dniach w Neapolu. 4 wiece, zwołane na przedmieściach miasta w przeciągu dwóch dni przez Chrześcijańską Demokrację i przez reakcyjną Partię Liberalną, nie odbyły się, gdyż **zabrakło publiczności. Ludność ma już dosyć gadaniny reakcjonistów.**

W tych warunkach zrozumiałe jest, dlaczego chadecja, dlaczego sprzymierzeni z nią faszyści i patronująca im rekacja międzynarodowa **boją się wyników wyborów we Włoszech.**

Coraz więcej mówi się nie tylko o możliwych prowokacjach, o próbach zastraszenia i przekupywania wyborców, ale też o przygotowywanych różnych **„sztuczkach", które z góry mają zadecydować o wyniku wyborów.** Zwraca się uwagę na to, że De Gasperi dotychczas nie odpowiedział na wielokrotnie postawione pytanie: **co należy zrozumieć pod jego oświadczeniem, że rząd musi wygrać wybory „za wszelką cenę".**

W kołach dziennikarzy zagranicznych kursowała w tych dniach jakaś **tajemnicza lista,** pochodząca podobno z „kół dobrze poinformowanych", która podawała następujące prognozy wyborcze: partie rządowe 50 proc., w tym chrześcijańska demokracja 39 proc., Front Demokratyczno-Ludowy 31 proc., partie prawicowe 19 proc. Zwraca uwagę niezwykła ścisłość tych **„przewidywań".** Wtajemniczeni twierdzą, że jest to zadanie, które De Gasperi otrzymał z „wysokich sfer".

Należy się jednak spodziewać, że **masy ludowe pokrzyżują ciemne zamiary i rachuby reakcji** i jej mocodawców i przekształcą kampanię wyborczą w **potężną manifestację woli narodu włoskiego.**

JAN CYWIAK

Budujemy wspólny dom

Budujemy w stolicy wspólny dom dla przyszłego kierownictwa nowej zjednoczonej Partii polskiej klasy robotniczej. Dom ten stanie się materialnym symbolem jedności ideologicznej członków obu Partii.

Ta słuszna uchwała KC PPR i CKW PPS mobilizuje członków obu Partii, do nowego etapu jednościowego.

W związku z tą akcją Redakcja „Kuriera Popularnego" otworzyła prasowy łańcuch ofiar.

W odpowiedzi na tę inicjatywę wezwani przez tow. Duniaka towarzysze wpłacają do Redakcji „Głosu Robotniczego":

1. Tow. Loga-Sowiński 5.000 zł. i wzywa tow. tow.: prof. Żukowskiego Juliana, dyr. Kelera, przew. Duniakową Irenę i Bugajskiego.

2. Tow Moczar Mieczysław wpłaca 5.000 zł i wzywa tow. tow. dr. Kunickiego, Salską, mgr. Sołtana i Szudzińskiego.

3. Tow. Urdański Edward wpłaca 5.000 zł i wzywa tow. tow. red. Pokorskiego Antoniego, Kosickiego Stanisława, Wojnę-Gnieździńskiego i Krygiera.

4. Tow. Sławiński Eugeniusz wpłaca 5.000 zł i wzywa tow. tow. inż. dyr: Kowalskiego, nacz. Rajkowskiego, inż. Obraniaka, star. Celcyńskiego.

Towarzysze wezwani przez tow. Sławińskiego Wincentego wpłacają:

1. tow. Minor Marian 5.000 zł i wzywa tow. tow. prezesa Dobromęskiego, Starosteckiego, Mikołajczaka i Pomykałę.

2. tow. Burski Aleksander wpłaca 5.000 zł i wzywa tow. tow. Kukulskiego, Aniołkiewicza, Szymańskiego i Krzykalskiego.

3. tow Wende Walenty wpłaca 5.000 zł i wzywa tow. tow. dyr: Janowskiego, dyr. Cichockiego, dyr. Woźniaka, nacz. Płóciennika.

4. tow Socha-Domagalski wpłaca 5.000 zł i wzywa tow. tow. Dobrusia, Mileckiego, dr. prof. Szymankiewicza Aleksandra i Gronsztaja.

Wezwani towarzysze przez tow. Siweckiego Zygmunta wpłacają:

1. tow. Grudziński Jan wpłaca 3.000 zł i wzywa tow. tow. Głowackiego Lucjana, Fronczaka, Klepackiego i Polka.

2. tow. Bąbiński Czesław wpłaca 5.000 zł i wzywa tow. tow. dyr: Gramińskiego, dyr. Kałużnego, dyr. Zaruskiego, dyr. Kobusa.

3. tow. Domagała wpłaca 3.000 zł i wzywa tow. tow. Stachowiaka, Szwajcera, Teodorczyka i Poszepczyńskiego.

4. tow. Przybył-Stalski wpłaca 3.000 zł i wzywa tow. tow. Salskiego, Augustyniaka, Pilarczyka i Rembowskiego Stefana.

Kierownikowi Wydziału Personalnego ob. WAJNERTOWI HENRYKOWI z powodu śmierci MATKI JEGO

Józefy Wajnert

serdeczne wyrazy współczucia składa

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA I PRACOWNICY Centrali Krajowych Surowców Włókienniczych

2302-K

ALKOHOL NIESZCZĘŚCIEM CZŁOWIEKA i NARODU.

Brawo, włókniarze!

Plan na I-szy kwartał wykonany z nadwyżką

W dniu wczorajszym na konferencji prasowej, Zastępca Generalnego Dyrektora CZPW tow. inż. Bąbiński stwierdził, że przemysł włókienniczy plan produkcyjny w pierwszym kwartale roku bieżącego wykonał w 108.3 proc. (w wartości według cen z roku 1937).

Również pod względem ilościowym plan został w pierwszym kwartale wykonany.

Spośród poszczególnych branż najlepsze rezultaty w ciągu ubiegłych trzech miesięcy osiągnął przemysł konfekcyjny (123 proc.) i przemysł wełniany (115 proc.). Przemysł włókien łykowych i jedwabniczo- galanteryjnych — wykonały plan po 111 proc., przemysł dziewiarski w 107 proc., a przemysł włókien sztucznych w 104 proc. Dyrekcja Roszarń Lnu i Konopi donosi o wykonaniu planu w 105 proc.

Przemysł bawełniany, który w roku ubiegłym swoich zadań produkcyjnych nie wykonał — osiągnął w ciągu stycznia, lutego i marca przeciętnie 102 procent planu. Również Dyrekcja Artykułów i Tkanin Technicznych plan wykonała.

Cyfry te oznaczają, że w ciągu pierwszego kwartału roku bieżącego wszystkie bez wyjątku branże przemysłu włókienniczego osiągnęły bardzo poważne sukcesy wytwórcze. Brawo!

Manifestacja na rzecz pokoju

Polski Czerwony Krzyż przeciw podżegaczom wojennym

W dniu wczorajszym w Centralnym Robotniczym Domu Kultury przy ul. Piotrkowskiej 243 odbyło się manifestacyjne zebranie zorganizowane przez Polski Czerwony Krzyż okręgu łódzkiego.

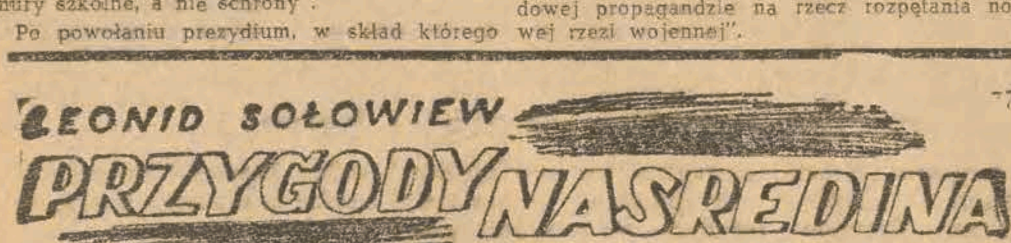
W sali CRDK zgromadziło się przeszło 2 tys. osób: młodzież czerwonokrzyska, przedstawiciele organizacji społecznych i sympatycy P. C. K.

Zgromadzenie otworzył pełnomocnik Zarządu Głównego PCK, ob. Podfilipski, który w krótkim przemówieniu przedstawił cel zebrania: — „PCK chce wykorzystać wszystkie swoje możliwości dla utrwalenia pokoju światowego, bowiem ręce naszych mężczyzn i kobiet są potrzebne nie do karabinu, ale przy warsztatach. Chcemy, żeby nasze dzieci zaludniały mury szkolne, a nie schrony".

Po powołaniu prezydium, w skład którego weszli przedstawiciele MRN, Zarządu Okręgowego PCK i kół fabrycznych PCK — głos zabrał dr Marzyński — przewodniczący Komitetu Społecznego PCK oraz prof. Jakubowski, który przemawiał w imieniu łódzkiego świata lekarskiego i PCK.

Na zakończenie zebrania obecni jednomyślnie uchwalili rezolucję, w której czytamy między innymi:

„Zgromadzeni w dniu 8 kwietnia 1948 roku w Łodzi członkowie i sympatycy PCK zwracają się do Zarządu Głównego PCK o wszczęcie energicznej akcji w Lidze Stowarzyszenia Czerwonych Krzyży i Międzynarodowym Komitecie Czerwonego Krzyża zmierzającej do przeciwdziałania barbarzyńskim metodom prowadzenia walk z ludem greckim i przeciwstawiania się organizowanej na arenie międzynarodowej propagandzie na rzecz rozpętania nowej rzezi wojennej".



77

Do sali szybkimi krokami wszedł zarządca pałacu. Twarz jego promieniała radością.

— Niech stanie się wiadomym wielkiemu władcy, że bluźnierca i wichrzyciel pokoju Chodża Nasredin został schwytany i sprowadzony do pałacu.

Natychmiast po tych słowach szeroko otwarły się orzechowe rzeźbione drzwi. Strażnicy z triumfem, hałasując bronią, wprowadzili siwego starca, o zakrzywionym nosie w kobiecym stroju i rzucili go na dywany przed tronem.

Chodża Nasredin zmartwiał, ściany pałacu rozpłynęły mu się przed oczami, a twarze dworzan spowiły w zieloną mgłę.

ROZDZIAŁ XI.

Mędrzec z Bagdadu, prawdziwy Hussein Husslija został schwytany przy samej bramie za którą widział już przez swoją czadrę drogi rozchodzące się we wszystkie strony; każda z nich obiecała mu zbawienie od straszliwej kary.

Ale strażnicy, którzy stali właśnie na warcie przy bramie miejskiej, zawołali:

— Dokąd jedziesz, kobieto?

Mędrzec odpowiedział głosem młodego, zlekka zachrypniętego kogutka.

— Śpieszę do domu, do mego męża! Przepuście mnie szanowni wojacy!

Strażnicy spojrzeli jeden na drugiego. Głos ten wydał im się mocno podejrzany. Jeden z nich chwycił wielbłąda za strzemiona.

— Gdzie mieszkasz?

— Ot, tu nie daleko — odpowiedział mędrzec jeszcze cieńszym głosem. Ale przy tym zbyt długo zatrzymał powietrze w krtani i dlatego głucho zakasłał. Wtedy strażnicy zerwali z niego zasłonę. Radość ich była bezgraniczna.

— Oto on! Oto on! — krzyczeli. — Chwytaj go! Wiąż! Chwytaj!

Potem zaprowadzili starca do pałacu i całą drogę rozmawiali o egzekucji, która go czeka, o trzech tysiącach tangów nagrody za jego głowę. Każde słowo strażników padało jak rozżarzony węgiel na jego serce.

Leżał przed tronem, lamentując gorzko, błagając o zmiłowanie.

— Podnieść go! — rozkazał emir.

Strażnicy podnieśli starca. Z tłumu dworaków wystąpił Arsłanbek.

— Niech emir wysłucha słów oddanego sobie niewolnika. To nie jest Chodża Nasredin, to zupełnie inny człowiek — Chodża Nasredin jest młody, ma niewiele ponad trzydzieści lat, a to jest człowiek w podeszłym bardzo wieku.

Strażnicy zaniepokoili się — nagroda wysuwała im się z rąk.

Wszyscy milczeli w zdumieniu.

— Dlaczego skrywałeś się w kobiecym stroju? — groźnie zapytał emir.

(D. c. n.)

Racjonalizacja pracy wczoraj a dziś

Mówiąc o „małej racjonalizacji" nie wolno ani na chwilę zapominać, że mamy w tym wypadku do czynienia *z nową, specyficzną formą pracy, możliwą tylko i wyłącznie w ustroju demokracji ludowej.*

Nigdy w warunkach kapitalistycznych nie wyrastała myśl racjonalizatorska z dołów. Dziś, gdy robotnik stał się gospodarzem swoich zakładów pracy i uważa się za ich właściciela, dziś, gdy zmienił się stosunek robotnika do pracy, gdy praca przestała być przekleństwem i jest sprawą czci i honoru każdego obywatela, stało się możliwe to, *że ruch racjonalizatorski okazał się zjawiskiem tak powszechnym i masowym.*

I dlatego słusznie czynią ci, którzy WYWODZĄ naszą małą racjonalizację z poprzedzającego ją potężnego rozwoju współzawodnictwa pracy i związanego z nim w przemyśle włókienniczym ruchu wielowarsztatowców.

Współzawodnictwo bowiem, ta szczególna dla demokracji ludowej forma pracy , na pewnym i to dość wczesnym etapie rozwoju *pobudza nową myśl techniczną.*

Robotnicy w zaciętej walce o jak najlepsze wyniki pracy, robotnicy, opanowujący nową technikę pracy, obsługujący zamiast 2-ch nierzadko 6 i 8 krosien, zaczynają się zastanawiać nad sposobami, prowadzącymi do szybszej, tańszej i lepszej produkcji przy *jak najmniejszym użyciu siły fizycznej.* Zaczynają więc sami wysuwać projekty ulepszeń i usprawnień, a jednocześnie coraz śmielej żądają od swego kierownictwa stworzenia jak najlepszych warunków pracy. Majstrowie i pracownicy nadzoru technicznego poczynają również brać coraz żywszy udział we współzawodnictwie, uważniej przypatrując się procesowi produkcji, szukając dróg, prowadzących do pierwszeństwa. I to wpływa na zwiększenie ilości nowych pomysłów i wynalazków. Zarówno robotnicy, jak i majstrowie *nie obawiają się racjonalizacji.* Strach przed racjonalizacją minął razem z kapitalistycznymi stosunkami produkcji.

Dawniej każdy nowy wynalazek, każde ulepszenie prowadziło do obniżki płac i do zwiększenia bezrobocia. Dziś przynosi on zwiększenie produkcji, wzrost dobrobytu całego narodu i zwiększenie zarobków robotniczych. BEZROBOCIE — ZJAWISKO ZWIĄZANE Z MROCZNĄ EPOKĄ KAPITALIZMU — PRZESZŁO BEZAPELACYJNIE DO HISTORII, *a widmo jego nikogo dziś w Polsce Ludowej nie straszy.*

Z tych wszystkich względów nie można porównać racjonalizacji kapitalistycznej narzuconej przez fabrykanta robotnikom oraz pracownikom wbrew ich interesom, z racjonalizacją w warunkach dzisiejszych, podjętą przez robotników i inteligencję techniczną, realizowaną przez nich i *zmierzającą w. ich interesie ku ich celom.* L.

Na drodze ku szczytom sprawności technicznej

Akcja „małej racjonalizacji" we włókiennictwie

Etapy kolejnych udoskonaleń

Przed przemysłem włókienniczym w Polsce stoi ogromne zadanie opracowania i zrealizowania Planu Technicznego, który w ostatecznym rezultacie powinien przyczynić się do kompletnej REORGANIZACJI I MODERNIZACJI WŁÓKIENNICTWA. W ten sposób utworzone zostaną najdogodniejsze warunki dla jego dalszego rozwoju.

Urządzenia i fabryki, które przemysł włókienniczy oddziedziczył po kapitalistach, są to w przeważającej większości obiekty zacofane i przestarzałe, pozostające daleko w tyle za zdobyczami myśli technicznej za granicą. Unowocześnienie jego wymaga więc ogromnych środków i dlatego jest to sprawa *kilku lat ciężkiej i wytężonej pracy.*

Z tych względów musimy sobie tę wielką pracę podzielić na etapy. *Etap wstępny* do Planu Technicznego obejmuje zagadnienia najprostsze „tabliczkę mnożenia" myśli nowatorskiej. W tym okresie przeprowadzi się stosunkowo niewielkie zmiany, przy pomocy niewielkich nakładów, *przy wykorzystaniu spostrzegawczości i inicjatywy najszerszych rzesz robotniczych i technicznych.* Etap wstępny stwarza podstawę dla zrozumienia i opanowania problematyki wysuwającej się przed naszym przemysłem w następnej fazie — w etapie *rekonstrukcji.*

W tym etapie, przemysł dążyć będzie do pełnej racjonalizacji w dziedzinie ustawienia maszyn, do automatyzacji istniejącego parku maszynowego itp. Wszystkie te kroki zmierzać będą w kierunku dalszego zmniejszenia kosztów własnych i zwiększenia produkcji.

Ostatni etap Planu Technicznego obejmuje *pełną modernizację przemysłu,* co przyczynić się powinno do *ogromnego potanienia naszych wytworów, do zwyżki płac i do zwiększenia naszych możliwości na rynkach międzynarodowych.*

Jeżeli na zagadnienie małej racjonalizacji popatrzeć jako na wstępny etap długofalowego Planu Technicznego, to widać, jak wielkiej doniosłości zagadnienie stanęło przed przemysłem włókienniczym.

Przez „małą racjonizację" należy przede wszystkim rozumieć zrealizowanie takich zadań w dziedzinie usprawnienia pracy, które dadzą się szybko przeprowadzić istniejącymi środkami lub kosztem niewielkich nakładów inwestycyjnych, które sprzyjają dalszemu rozszerzeniu się ruchu wielowarsztatowców i wzrostowi wydajności pracy oraz zapewniając odpowiedni efekt ekonomiczny. Dlatego nie może ta akcja rozpraszać się, lecz powinna być nastawiona na określone tory, obejmując pewną ilość najważniejszych, węzłowych w obecnym momencie zagadnień.

CZPWł. musi część tego ruchu ująć *w ramy planowania.* Ale nie powinno się stawiać żadnej tamy myśli racjonalizatorskiej w zakładach pracy, a każdy pracownik, który umie tylko patrzeć i wyciągać z tego, co widzi, wnioski — ma pełne możliwości wykorzystania tych swoich zalet dla korzyści własnej i dla dobra przemysłu.

Przy planowym ujęciu małej racjonalizacji kierunki jej w planie odgórnym winny być tak ustalone, by poszczególne grupy wysuniętych zagadnień były *dostosowane do możliwości poszczególnych grup personelu fabrycznego* (robotnicy, majstrowie, kierownictwo) *i obciążały je możliwie równomiernie.* Z tego względu główne zagadnienia małej racjonalizacji ujęto w siedmiu zasadniczych grupach. Jako pierwszą z nich wymienić należy racjonalizację procesu technologicznego (obejmującego istotę operacji wytwórczych) i procesu produkcyjnego (obejmującego zewnętrzny przebieg tych operacji). Proces technologiczny i produkcyjny wymaga usprawnienia na wszystkich szczeblach wytwórczych: w przędzalniach, tkalniach i wykończalniach.

Drugą grupą zagadnień racjonalizacyjnych jest sprawa *racjonalizacji miejsca roboczego.* Przez to rozumieć należy sprawę doboru właściwych ludzi na właściwym miejscu, szkolenie, kursy przodowników i wielowarsztatowców itp. Nie mniej ważną sprawą jest racjonalizacja ustawienia maszyny. Specjalne grupy stanowią: sprawa *racjonalizacji transportu wewnętrzno fabrycznego* (która ma na celu wyeliminowanie zbędnego transportu w poszczególnych oddziałach fabryki) oraz zagadnienie racjonalizacji ruchu i energetyki.

Poza tym stoi na porządku dziennym zagadnienie racjonalizacji *techniki bezpieczeństwa pracy i racjonalizacji form organizacji wewnętrzno-fabrycznej* (utworzenie zwartego pionu produkcyjnego, utworzenie biur fabrykacyjnych, których zadaniem będzie rozpracowanie kart technologicznych na poszczególne produkty, rozpracowanie kalkulacji wstępnej i wynikowej, podział kompetencji itp. itd.).

Całość zagadnień podzielona zostaje na dwie zasadnicze grupy: *porządkowe i racjonalizatorskie.* Pierwsze z nich nie wnoszą nic nowego do dotychczasowej pracy i zmuszają tylko zakłady pracy *do przestrzegania od dawna ustalonych reguł.* Drugie obejmują najnowsze istotne ulepszenia. Każdy z wymienionych kierunków rozpracowany został przez jedną z siedmiu komisji profilowych, które w ramach swojego zakresu działania wytypowały i opracowały cztery do pięciu zagadnień omawiając każde z nich w *kilku wariantach.*

Komisje profilowe, w których zasiadali najwybitniejsi fachowcy wykorzystywały w swej pracy materiał dostarczony z fabryk charakteryzujący dotychczasowe osiągnięcia racjonalizacyjne oraz programy racjonalizacji.

Rezultaty prac komisji profilowych przesłane zostały do 8 komisji branżowych, które, jak ich nazwa wskazuje powołane zostały w dyrekcjach branżowych. Komisje branżowe po rozpatrzeniu sytuacji w podległych sobie zakładach stwierdzają, jakie zagadnienia racjonalizacyjne są najbardziej aktualne dla poszczególnej fabryki i ustalają w każdym konkretnym wypadku hierarchię tych zagadnień. Materiały te przekazuje się fabrycznym komisjom racjonalizacji, które wspólnie z komisją branżową opracowują ostatecznie plan małej racjonalizacji dla danej fabryki. *Już od trzeciego kwartału roku bieżącego zostaje mała racjonalizacja wprowadzona w życie, a plan małej racjonalizacji jako dodatkowy arkusz zostaje włączony do ogólnego planu na wszystkich szczeblach.* Doprowadzi to nie tylko do usprawnienia pracy w poszczególnych zakładach, ale i do opracowania dodatkowych asortymentowych i ilościowych planów produkcji dla całego przemysłu włókienniczego, jak również do opracowania dodatkowego planu inwestycyj racjonalizatorskich.

Oznacza to, że *wynikiem małej racjonalizacji powinien być w pierwszym rzędzie ilościowy wzrost produkcji oraz poprawa jakości wyrobów włókienniczych.* Rezultatem małej racjonalizacji będzie również obniżenie kosztów własnych, co z jednej strony umożliwi obniżenie ceny tkanin, a z drugiej pozwoli na podniesienie zarobków robotników i pracowników przemysłu włókienniczego.

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego otrzymał do swej dyspozycji *pół miliarda złotych,* które przeznaczono na premie za wynalazki, udoskonalenia i inne pomysły zmierzające do usprawnienia pracy w przemyśle włókienniczym oraz na budowę prototypów i na pracę badawczą. Suma ta wydatkowana zostanie do 1 stycznia 1949 r.

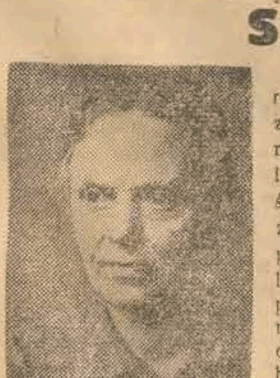
Niezależnie od tego wydzieli ZPWł. z funduszów amortyzacyjnych (które wynoszą kilka miliardów złotych rocznie) pewien odsetek *na inwestycje* związane z akcją małej racjonalizacji.

Wysokość premii za wynalazki czy ulepszenia zależy od stopnia ich oryginalności, od gospodarczego efektu, od wysokości zaoszczędzonych dzięki nim sum.

Umasowienie akcji małej racjonalizacji i należyte jej przeprowadzenie będzie wstępem do urzeczywistnienia wielkiego Planu Technicznego, planu unowocześnienia i daleko idącego udoskonalenia naszego przemysłu, planu, który wyprowadzi nasz przemysł na szczyty myśli techniecznej.

Dzieje jednego pomysłu

Stalowe biegacze zamiast mosiężnych



Ob. MARIA DZIAMARA, robotnica PZPB Nr 8 opowiada *dzieje swojego pomysłu i skutki jego urzeczywistnienia.*

Często się zdarza, że robotnik doskonale znający swoją maszynę, poweźmie słuszną i niekiedy bardzo *śmiałą myśl racjonalizatorską.* Jeśli ta myśl przyjęta zostaje życzliwie i zrealizowana przez pracowników nadzoru technicznego oraz kierownictwo fabryki, to na dodatnie skutki długo czekać nie potrzeba.

— Pracuję już od 43 lat w PZPB Nr 8 (daw. R. Biederman) jako skręcarka na maszynach systemu Platta. Maszyna, na której pracuję, ma nawijanie stożkowe, o obrączkach przystosowanych do biegaczy mosiężnych Brak biegaczy mosiężnych był tak wielki, że powodował długotrwałe postoje, pomimo prób oszczędzania ich w użyciu. Ciężko było z planem, ponosiliśmy straty w produkcji, a zarobki nasze też wypadały niższe, niżby należało. Wszelkie wysiłki ze strony kierownictwa przędzalni dążące do zaopatrzenia naszych maszyn w biegacze, nie dawały wyników, ponieważ otrzymywane przydziały nie wystarczały, a zużycie ich z powodu nieodpowiedniej jeszcze jakości było wyższe, niż przeciętne.

Pewnego dnia zwróciłam się do kierownika przędzalni z propozycją *zastąpienia naszych biegaczy innymi.* Myśl, którą mu podsunęłam, okazała się trafna, a kierownik przędzalni, mając na uwadze dwie maszyny obrączkowe przeznaczone na złom, natychmiast zajął się tą sprawą. Kierownik wymienił obrączki maszyn naszych na obrączki maszyn obrączkowych, przeznaczonych na złom. Zmiana ta pozwala nam na używanie *oczek stalowych.* Korzyści z tego są bardzo duże. Przede wszystkim poprawiły się warunki naszej pracy, a ilość zrywów zmniejszyła się poważnie. Poza tym udało nam się przeprowadzić oszczędność przez wyeliminowanie biegaczy mosiężnych, które są droższe i trudniejsze do nabycia.

Warto również podkreślić, że obrączki do biegaczy mosiężnych wymagają smarowania rycyną stosunkowo drogą i trudną w nabyciu, a przy zastosowaniu oczek stalowych unika się smarowania obrączek i możliwości zatłuszczenia przędzy.

W trzy dni po pierwszej przeróbce została przerobiona również druga maszyna na oczka stalowe i od tego czasu postoje zostały prawie że całkowicie zlikwidowane.

26



Rummel z zainteresowaniem popatrzył na naczelnika gestapo.

— Mówcie! Słucham was.

— Mnie się dużo rzeczy nie podoba w taktyce nowego komendanta — powiedział Heinz cichym, przenikliwym głosem i badawczo popatrzał w oczy Rummlowi, — nie podoba mi się również on sam.

— Czy możecie określić swoje uwagi ściślej?

— Launitz ma dziwną wymowę, zwłaszcza, gdy mówi w zdenerwowaniu....

— Nic dziwnego. Launitz wychowywał się w Rosji. Co dalej?

— Kazał zwolnić wszystkich zakładników...

— Jeśli to może być pomocne w sprawie zdobycia planów szybów naftowych, albo w ich uruchomieniu, to pierwszy będę prosił o odznaczenie go orderem. Co więcej?

— Launitz również przetasował skład naszej policji. Przyjął do szeregów policji wielu podejrzanych Rosjan, którym nie można ufać!...

— Jestem ciekaw, komu w ogóle z Rosjan wy ufacie?

— Nikomu, — westchnął mimo woli Heinz.

Rummel uśmiechnął się pobłażliwie.

— „Mnie się zdaje" nie jest żadnym dowodem! Zwłaszcza dla wytrawnego pracownika gestapo. Rozumiecie co chce przez to powiedzieć? Czy wyczerpaliście już wszystkie wasze uwagi?

Ale Heinz miał w zanadrzu jeszcze jeden argument. Nachylił się nad siedzącym w fotelu Rummlem i szepnął mu niemal w ucho.

— Jestem przekonany znacząco powiedział, — że zachowanie się Launitza w stosunku do profesora Kuzniecowa zasługuje na szczególną uwagę. Mam ważkie powody twierdzić, iż Kuzniecow z pewnością wie, gdzie są schowane plany nowych szybów. Wyciągnąłbym tajemnicę tych planów od profesora. Ale Launitz rozkazał, żebym natychmiast zwolnił Kuzniecowa.

— No, i co uczyniliście?

— Z miejsca kategorycznie odmówiłem, ale, niestety, Launitz posiada specjalne pełnomocnictwa... Musiałem po prostu spełnić jego rozkaz.

— Absolutnie nie podzielam waszych podejrzeń, Heinz! Jesteście przeczuleni na tym punkcie, — bezapelacyjnie zawyrokował Rummel, kończąc tę poufną rozmowę, — radzę wybić sobie z głowy te niedorzeczności!

A gdy Heinz wyszedł z pokoju, szczelnie zamykając za sobą drzwi, Rummel w zamyśleniu popatrzał w ślad za nim.

— A jednak? naprawdę, czemu Launitz kazał zwolnić Kuzniecowa? — przebiegło mu przez myśl.

III.

Wieczorem Rummel przybył ściśle o oznaczonej porze do gmachu, gdzie się mieściła komendantura. Obersturmbahnfuehrer cenił nade wszystko punktualność i nie znosił, gdy jej nie przestrzegano. Godzina konferencji z komendantem była wyznaczona ściśle. Heinz nie ukrywał swojej radości, — Launitza jeszcze nie było. Komendant się spóźniał.

Rommel z niezadowoleniem rozejrzał się dokoła wchodząc do gabinetu. Szukał wzrokiem Launitza. Potem zwrócił się do naczelnika gestapo.

— Czy uprzedziliście komendanta o terminie rozpoczęcia konferencji?

— Tak jest! Uczyniłem to niezwłocznie po otrzymaniu pańskiego rozkazu.

Iskierki gniewu mignęły w oczach obersturmbahnfuhrera. Heinz powitał je z nieklamanym zadowoleniem. Ale jego tryumf był przedwczesny, gdyż do gabinetu nagle pośpiesznie wszedł Launitz. Radośnie uśmiechnięty komendant, nie witając się nawet ze swoimi gośćmi, wręczył Rummlowi wielką skórzaną teczkę żółtego koloru, upiększoną licznymi zatrzaskami i monogramami.

— Co to jest? — zdziwił się niemile Rummel.

— Jest to mój skromny prezent, który pozwalam sobie wręczyć panu, panie Obersturmbahnfuehrerze! — brzmiała lakoniczna odpowiedź.

Heinz nie posiadał się z radości. Wiedział dobrze, iż Rummel nie znosił żadnych prezentów i podarunków. Zwłaszcza, gdy otrzymywał je od swoich podwładnych. Popatrzył z nieukrywaną wściekłością na komendanta.

Powtarzam, jest to mój prezent, który przygotowałem specjalnie dla pana, panie Rummel! — niezrażony gniewnym spojrzeniem radcy spokojnie potwierdził Launitz, — podkreślam, iż ten prezent kosztował mnie dość drogo!

(D. c. n.)

Księży Młyn na dobrej drodze

Bolesław Oporowicz - robotnik racjonalizator

Kim jest Bolesław Oporowicz? Trzy miesiące temu znali go tylko jego najbliżsi przyjaciele i współtowarzysze pracy z Księżego Młyna, zaś w kartotece fabrycznej obok nazwiska można było wyczytać krótką informację: monter na oddziale maszyn obrączkowych, dostał nominację na majstra.

Skromny aż do przesady, „szajblerowiec" z krwi i kości, — urodził się nawet tutaj w t. zw. domach familijnych, tu „u Szajblerów" pracowali jego ojciec i matka, tu zaczął on sam swoją karierę robotniczą, jako uczeń ślusarski. Teraz ma 38 lat, ma żonę — też „szajblerówkę" — troszczy się o to, by dwoje dzieci dobrze wychować i dać wykształcenie i bez przerwy przemyśliwa nad tym, co **poprawić w swej firmie**, by nie pozostała ona w tyle w wyścigu pracy i odbudowy.

Towarzysz Oporowicz jest autorem **ciekawego i bardzo pożytecznego pomysłu racjonalizacyjnego**, za który — zdradzimy tajemnicę — już się szykuje gdzieś dla niego Złoty Krzyż Zasługi.

Sam autor pomysłu, bardzo niechętnie opowiada o swoich zasługach. „Zastanawialiśmy się, próbowali, naradzali między sobą, tak i siak, i w końcu udało się". — Tak opowiada on o swoim pomyśle.

— Kto się naradzał, kto przemyśliwał?

— Kierownik montażu **ob. Henisz**, majstrowie: **Rodewald i Ciapiński**, no i ja, jako monter — dodaje z zażenowaniem mój rozmówca.

Przyciśnięty do muru opowiada w końcu wszystko co i jak, i żadne chwyty już nie pomogą, by ukryć fakt, że autorem pomysłu jest właśnie on, Oporowicz. Więc **jakże to było?**

— Tkalnia skarżyła się ciągle, że przędza z Księżego Młyna jest zła. To była prawda. Część przędzy z maszyn obrączkowych firmy Saco—Lovel była nierówno nawinięta, przy tym końce stożków były luźne. Źle nawinięte cewki nie nadawały się zupełnie do dalszej przeróbki i szły do braków. Nierówne kopki powstawały z tego powodu, że mechanizm podnoszenia i opuszczania ławy obrączkowej działa źle oraz z powodu niewłaściwego zastosowania w maszynie mimośrodu o trzech krzywiznach nawijających. Przy dłuższym działaniu, krzywizny ścierały się i wskutek tego każde pole nawijania nadawało z czasem inny kształt kopca, czyniło ją nierówną.

Nasunęła mi się wobec tego myśl, by **zastosować mimośród o jednej krzywiźnie**. Praco ta wymagała wielu eksperymentów i poprawek, zanim osiągnąłem dobry wynik. Zmieniliśmy również **mechanizm prowadzenia ławy obrączkowej**. Dotychczas podnosiła się ona samoczynnie za pomocą dźwigni i ciężarów, opuszczała się zaś nie samoczynnie, a za pomocą zębatki, koła zębatego i korby, co wymagało dużego wysiłku prządki i pomagaczek. Ten sposób podnoszenia i opuszczania ławy również przyczyniał się do złego nawijania się cewek, zaś podnoszenie ławy przez ciężary powodowało zanieczyszczanie się prowadnic (t. zw. pochwy). Obecnie ława obrączkowa podnoszona jest za pomocą łańcucha połączonego z rolką, po której toczy się mimośród jednowymiarowy, co w rezultacie daje nam równomierne nawijanie się kopki na całej długości, a także i wierzchołka. Opuszczanie zaś ławy obrączkowej odbywa się samoczynnie na podstawie własnego jej ciężaru zrównoważonego przez ciężary zawieszone na dźwigniach. Ułatwia to ogromnie pracę prządki i daje lepsze nawijanie się przędzy. Poza zmniejszeniem ilości braków, przebudowa urządzenia nawijającego zmniejszyła nam postoje przy obciąganiu. Przy starym systemie ze względu na złe nawijanie czubków ograniczyliśmy wysokość nawijania do 175 milimetrów, obecnie zaś możemy nawijać do 185 milimetrów. Przedłuża to czas przędzenia jednej kopki z 2 godzin 50 minut do 3 godzin 20 minut, czyli o pół godziny. Zmienia to czas postoju maszyny z 4,5 procent do 3,9 procent. Korzyści zatem z przebudowy urządzenia nawijającego obrączniaków „Saco—Lovel" są wielostronne. Daje to nam **zwiększenie produkcji przędzalni a także zwiększenie ilości przędzy 1-go gatunku**, daje nam zmniejszenie kosztów przędzenia i tkania, a także unikamy marnotrawstwa surowców przez poważne zmniejszenie ilości braków."



Oporowicz Bolesław

Tyle mówi o swym pomyśle tow. Oporowicz. Na razie jedna tylko maszyna została w ten sposób przerobiona. Czynna ona jest już trzy miesiące, a celowość tej przeróbki nie ulega żadnej wątpliwości. Koszt przebudowy maszyny jest stosunkowo niewielki. W każdym razie korzyść z niej osiągnięta przewyższa wielokrotnie koszty. Zamówiono już części metalowe potrzebne do przebudowy pozostałych maszyn, a więc niezadługo Księży Młyn będzie mógł się poszczycić **nowymi osiągnięciami swej produkcji**. Tow. Oporowicz przemyśliwa nad nowymi jeszcze ulepszeniami, przeszkadza mu jednakże w tym brak czasu i zły stan zdrowia, na to jednak Dyrekcja PZPB Nr 1 znajdzie zapewne jakąś radę.

Dodać trzeba, że bardzo poważny wkład we wszelkie ulepszenia techniczne i poważne osiągnięcia produkcyjne, jakie notuje ostatnio Księży Młyn, wniósł kierownik montażu tow. Henisz. Poza tym, że jest on doskonałym fachowcem i rzetelnym pracownikiem, posiada jeszcze jedną zaletę: sam nie trzyma się utartych szablonów i pomaga innym w szukaniu nowych dróg ulepszania produkcji.

Jednym słowem: **Księży Młyn wszedł na dobrą drogę** i wypada mu tylko życzyć jak **największych na tej drodze sukcesów**.

H. W.

Na budowę Wspólnego Domu

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi, doceniając w pełni historyczne znaczenie rychłej już organicznej jedności PPR i PPS, wpłaca na budowę Wspólnego Domu zł. 100.000.— (sto tysięcy). Pracownicy Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w Łodzi zadeklarowali na tenże sam cel jednorazowo z własnych funduszów sumę zł. 20.000.—

Okręgowa Komisja Związków Zaw. w Łodzi

W Związkach Zawodowych

UWAGA, PRACOWNICY PIEKARSCY!

Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Spożywczego Oddział w Łodzi (Sekcja piekarzy) podaje do wiadomości, że dnia 11-go kwietnia 1948 r. o godzinie 9-tej rano odbędzie się zebranie wszystkich pracowników piekarskich przy ul. Gdańskiej Nr 76.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Nieuczciwi kupcy ukarani

Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi ukarała grzywną 100 tys. zł. Franciszka Wiazlaka — kupca, właściciela składu żelaza w Pabianicach przy ul. Marsz. Żukowa nr 2. Nieuczciwy kupiec pobierał wygórowane ceny za gwoździe, a ponadto nie ujawniał cen na niektóre artykuły żelazne.

Grzywną 500 tys. zł. został ukarany właściciel sklepu włókienniczego w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 52 — Tadeusz Adamski. Pobierał on za materiały wełniane 100-procentowo wyższe ceny od ustalonych.

Co usłyszymy przez radio

12.04 Dziennik południowy. 12.25 Pieśni kompozytorów polskich 12.50 (Ł) Pogadanka M. Potapczuka — wiceprezesa Woj. Zarządu Zw. Samop. Chłop. w Łodzi pt „Współzawodnictwo na wsi". 12.58 (Ł) Muzyka z płyt. 13.05 „Z naszych stron". 13.40 Audycja Ministerstwa Oświaty. 14.00 Koncert solistów. 14.35 Pieśni różnych narodów (płyty). 14.50 (Ł) Arie operowe (płyty). 15.10 (Ł) Rozmowa z H. Drochocką o jej udziale w filmie „Ostatni etap". 15.20 (Ł) Płyta. 15.23 (Ł) Wiadomości sportowe. 15.28 (Ł) Płyta. 15.30 (Ł) Wiadomości lokalne. 15.35 (Ł) Rozmaitości. 16.00 Dziennik. 16.25 „Zdrowi rodzice — zdrowe potomstwo" — pogadanka. 16.30 Audycja dla chorych. 16.45 „Chłopiec z Salskich stepów". 17.00 (Ł) Koncert dla przodowników świata pracy. 17.45 RUL — odczyt Mgr. Z. Młynarskiego pt. „Powstanie Wielkopolskie w roku 1848" (cz. III). 18.00 (Ł) „Mozaika muzyczna". 18.45 „Zaklęty dwór". 19.05 „Nowy numer „Żołnierza polskiego". 19.15 Koncert symfoniczny. W przerwie ok. godz. 20.00 Dziennik 21.30 Rumunia przemawia do Polski". 22.00 Muzyka taneczna. 22.45 (Ł) Koncert życzeń. 22.58 (Ł) Omówienie programu lokalnego na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.30 Zakończenie audycji i Hymn.

Tętno życia kulturalnego i artystycznego w Łodzi

Otwarcie Filharmonii — Ośrodki muzyczne dla młodzieży — Wystawy — Odczyty — Wieczory autorskie

Tętno życia kulturalnego i artystycznego bije coraz silniej w naszym mieście.

Przede wszystkim, i to już ostatecznie, *termin otwarcia Filharmonii* naznaczono na jeden z pierwszych dni maja. Na inauguracyjnym koncercie wystąpi orkiestra Filharmonii Łódzkiej pod dyrekcją Zdzisława Górzyńskiego.

Drugim poważnym wydarzeniem w życiu muzycznym miasta będą organizowane obecnie *ośrodki muzyczne* dla młodzieży szkolnej. Powstaną one już od nowego roku szkolnego w dwóch punktach miasta. Jeden w północnej dzielnicy, drugi w południowej. Młodzież, klasyfikowana do nowych ośrodków muzycznych, uczyć się będzie *gry fortepianowej i skrzypcowej*.

Imprezą również powiązaną z młodzieżą będzie organizowana już obecnie, a projektowana na okres wakacyjny *międzyszkolna wystawa* uczniów szkół powszechnych i średnich, która da przegląd ich prac w dziedzinie malarstwa i fotografii artystycznych.

Ciesząca się znacznym powodzeniem wystawa *sztuki ludowej* już niezadługo zamknie swe podwoje. Czynione są więc starania ściągnięcia do Łodzi wystawy jugosłowiańskiej. W wypadku, gdyby nie doszło do skutku, Miejska Galeria Sztuki zorganizuje zbiorową wystawę prac artysty malarza krakowskiego, Jana Hrynkowskiego. Równolegle z pokazami trwać będą w kwietniu *odczyty* z dziedziny plastyki oraz ogromnym powodzeniem cieszące się *wieczory autorskie*. Kwietniowy ich program przewiduje odczyt Jastruna, wieczór dyskusyjny Mackiewicza, prelekcję Timofiejewa na temat „Mickiewicz a Wiosna Ludów", rozwój plastyki radzieckiej omówi Aleksander Bogen, zaś odczyt na temat pracy tłumacza wygłosi Zofia Petersowa. (S.)

Najwyższe władze państwowe objęły protektorat

nad Tygodniem Ziem Odzyskanych

Protektorat nad tegorocznym „Tygodniem Ziem Zachodnich" w dniach od 11—18 kwietnia objęli: Prezydent R. P. ob. Bolesław Bierut, Marszałek Sejmu ob. Wł. Kowalski, Premier ob. J. Cyrankiewicz, Minister Z. O. i Wicepremier ob. Gomułka, Marszałek Polski ob. M. Rola-Żymierski oraz Minister Spraw Zagranicznych ob. Z. Modzelewski.

Uroczystości Tygodnia organizowane pod hasłem **„Ziemie Zachodnie — to siła i dobrobyt Polski — umocnienie pokoju świata"** staną się potężną manifestacją ogólnonarodową, obejmującą Polaków w Kraju i zagranicą.

Odbudowa i rozwój odzyskanych Ziem Zachodnich to jedno ze zwycięstw polskiej demokracji ludowej, pod której kierownictwem wbrew anglosaskim planom imperialistycznym Naród Polski odzyskane Ziemie Zachodnie zaludnił i zagospodarował oraz zbudował na Odrze i Nysie Łużyckiej granicę zachodnią Państwa Polskiego — wspólną granicę bezpieczeństwa narodów słowiańskich.

Oparty o niezłomną przyjaźń i sojusz ze Związkiem Radzieckim, wykonywując konsekwentnie 3-letni plan gospodarczy. Naród Polski patrzy spokojnie w przyszłość. Odzyskane Ziemie Zachodnie — są i będą przy Polsce po wieczne czasy.

KONCERT DLA ŚWIATA PRACY

W CRDK, Piotrkowska 243, w dniu 10. 4. br. odbędzie się III Koncert dla Świata Pracy. W programie: utwory Wieniawskiego, Noskowskiego, Młynarskiego. Wykonawcy: Łódzka Orkiestra Symfoniczna, dyrygent: Pawłowski Józef, soliści: Halszka Bacewicz, Michał Lasowy, Zenon Hodor.

Interpelacje naszych Czytelników

Pod adresem Ubezpieczalni Społecznej

Szanowny tow. Redaktorze! Uprzejmie proszę o umieszczenie w swym poczytnym piśmie poniższego. Jestem przekonany, że to, co piszę, jest bolączką wszystkich leczących się mieszkańców Chojen.

Od kilku tygodni czuję się bardzo źle. Usiłowałem więc dostać się do lekarza rejonowego Ubezpieczalni Społecznej, przy ul. Leczniczej. Dwukrotnie nie udało mi się dlatego, że przyszedłem „tylko" o dwie godziny przed wydawaniem numerków do doktora. Czując się co raz gorzej, udałem się w dniu 5. 4. 48 r. już o godz. 11-tej, aby wreszcie numerek otrzymać. Przy okienku zastałem około 20-tu osób, którzy przyszli, jak mi oświadczyli, już przed godz. 9-tą. (Numerki wydawane są od godziny 14-tej). Nareszcie zmęczony 3 i półgodzinnym staniem (miejsca siedzące zajęte) otrzymałem numerek nr 17. Na numerku tym był wypisany pokój nr 129. Niestety ani w pokoju nr 129, ani obok, lekarz internista nie przyjmował. Udałem się więc powtórnie do okienka i tam dowiedziałem się, że doktór, do którego mam numerek, przyjmuje od godz. 15-tej w pokoju nr 158. Pokoju nr 158 nie mogłem odnaleźć, po prostu dla tego, że pokój ten (pokoje obok również) nie ma kolejnego numeru, ani też wizytówki lekarza któraby wskazywała, że w tym pokoju są przyjęcia. Wkońcu zmęczony i zdenerwowany znalazłem grupę pacjentów skierowałnych do tego samego lekarza. Doktór przyszedł dopiero o godz. 15.45. Minęła godz. 16.40 gdy wszedł pacjent z n-rem 5 — zmuszony byłem zrezygnować z wizyty u lekarza. I teraz, gdy pomyślę, że muszę rozpocząć od początku usiłowania by dostać się do lekarza Ubezp. Społecznej, to czuję, że natychmiast słabnę, że się nie zdobędę na to. Więc zapytuję odpowiednie czynniki, co robić, żeby się bardziej nie rozchorować?

(—) Władysław Pielużek, zam. w Łodzi, ul. Beniowskiego 24-3

* * *

Od Redakcji: I my wraz z naszymi czytelnikami kierujemy pytanie pod adresem Ubezpieczalni — co kierownictwo Ubezpieczalni zamierza przedsięwziąć, by pacjenci nie tracili tak wiele zdrowia i czasu w poczekalniach?

„Oszczędzaj — znikną ruiny"

NA WOKANDZIE

Nierzetelna pielęgniarka

W dniu wczorajszym Okręgowy Sąd Karny w składzie trzyosobowym pod przewodnictwem sędziego Maurera, rozpatrywał sprawę Bronisławy Sawczuk, pielęgniarki na stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem w Hucie Dłutowskiej — powiat łaski.

Oskarżona przywłaszczyła sobe sumę 16 tys. zł., którą otrzymała od pacjentów stacji — zamiast pieniądze te przekazać do kasy PCK, co należało do jej obowiązków. W czasie inspekcji wyszło na jaw, że puszka, do której pacjenci mieli wrzucać dobrowolne datki za porady na stacji PCK, była pusta i otwarta, a plomba zerwana. Oskarżona nie wpisywała również do kwitariusza sum, które otrzymała od pacjentów.

Sąd skazał nieuczciwą pielęgniarkę na pół roku więzienia. Została ona aresztowana na sali sądowej. Oskarżał prokurator Cybulski.

*

Za obrazę Państwa Polskiego

Józef Zawadzki, rodem z Wilna, 27 stycznia b. r. wypił znaczną ilość alkoholu i w stanie nietrzeźwym zawędrował do Urzędu Pocztowego przy ulicy Daszyńskiego 36. Pijany Zawadzki w gmachu Urzędu publicznie lżył obraźliwymi słowami ustrój Państwa Polskiego.

Został on zatrzymany i wczoraj odpowiadał przed Okręgowym Sądem Karnym.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Dila skazał Zawadzkiego na 2 lata więzienia.

Oskarżała prokurator Maryewska.

Żyrardów na targach Poznańskich

zaprezentuje świetu produkcję polskiego włókiennictwa

W Państwowych Zakładach Włókienniczych w Żyrardowie czynione są obecnie ostatnie przygotowania przed wysłaniem eksponatów na Targi Poznańskie. Na terenie Zakładów urządzono prowizoryczne stoisko, podobne do tego, jakie znajduje się w pawilonie włókienniczym na Targach.

Asortyment towarów żyrardowskich, który będzie wystawiony w Poznaniu, obejmuje produkcję wszystkich działów fabryki, od nici i przędzy, do materiałów i konfekcji. Na szczególną uwagę zasługuje duży wybór pończoch jedwabnych, które pod względem jakości nie ustępują wyrobom francuskim czy amerykańskim. Ogółem na Targach znajdzie się kilka tysięcy eksponatów, reprezentujących ponad 300 gatunków towarów fabryki żyrardowskiej.

Województwo łódzkie czyni przygotowania do manifestacji 1-szo Majowych

Posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Obchodu Święta Ludu Pracy

Wczoraj odbyła się w sali Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi konferencja przedstawicieli partii politycznych, związków zawodowych, organizacji społecznych i młodzieżowych, poświęcona omówieniu przygotowań do uroczystych obchodów Święta 1-go Maja.

Konferencję zagaił sekretarz KW PPR tow. Marian Minor, który omówił na wstępie znaczenie tegorocznych obchodów Święta Klasy Robotniczej.

Krótkie przemówienie o święcie pierwszomajowym wygłosił tow. Stalski z KW PPR.

Referat organizacyjny o przygotowaniu obchodów na terenie województwa łódzkiego wygłosił tow. Siwecki z WK PPS.

W dyskusji zabierali głos obecni na konferencji przedstawiciele partii politycznych i organizacji społecznych, deklarując w imieniu swych organizacji aktywny udział w obchodach pierwszomajowych. Na konferencji omówiony został charakter tegorocznych manifestacji. W manifestacjach tych szczególnie podkreślona zostanie jedność klasy robotniczej na nowym etapie — na etapie przygotowania jedności organicznej bratnich partii robotniczych PPR i PPS.

Tegoroczny obchód Święta Pracy klasa robotnicza, chłopi i inteligencja pracująca manifestować będą pod hasłami walki z zakusami międzynarodowych imperialistów i podżegaczy wojennych, pod hasłami solidarności mas ludowych, walczących o długotrwały pokój i odbudowę gospodarczą kraju, o utrwalenie wszystkich zdobyczy i reform społecznych, osiągniętych w Odrodzonej Polsce pod sztandarami Demokracji.

W rezultacie obrad konferencja postanowiła powołać poszczególne komisje mające za zadanie przygotowanie obchodów. I tak wybrano komisję organizacyjną, propagandową i inne.

Ukonstytuowany Komitet Obchodów Pierwszomajowych uchwalił powołać na terenie województwa łódzkiego lokalne powiatowe i miejskie komitety. W skład komitetów wejdą przedstawiciele wszystkich partii politycznych, związków zawodowych, ZSCh, Lgi Kobiet, organizacji społecznych i młodzieżowych. Udział w sprawach komitetów wezmą również przedstawiciele władz administracyjno-samorządowych.

Siedziba Komitetu Wojewódzkiego Obchodu Uroczystości Pierwszomajowych mieści się w Łodzi w gmachu Urzędu Wojewódzkiego, ulica Ogrodowa 15, pokój nr 6, tel. 119-52. St.

Zduńska Wola

Wzorowa świetlica robotnicza

Środkiem do osiągnięcia właściwych rezultatów w pracy kulturalno-oświatowej, mającej na celu udostępnienie dóbr kulturalnych szerokim rzeszom robotników fizycznych i pracowników umysłowych, są świetlice.

W zrozumieniu doniosłości upowszechnienia oświaty i kultury wśród ludzi pracy podjęła dyrekcja Przemysłu Miejscowego w Zduńskiej Woli akcję zorganizowania **wzorowej świetlicy robotniczej.** Jedną z pierwszych prac, które są już w toku, jest przygotowanie lokalu. Ze świetlicy będą mogli korzystać pracownicy wszystkich zakładów podległych Dyrekcji Przemysłu Miejscowego w Zduńskiej Woli.

Jak się dowiadujemy, kierownictwo organizującej się wzorowej świetlicy zlecono obywatelce Balle.

Zgierz

Młodzież Zgierza w szeregach „Służby Polsce"

Komisja kwalifikacyjna oblężona przez młodych ochotników pracy dla Polski

Każdy, kto przechodził w sobotę, 3-go kwietnia br, obok wejścia na salę Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia" w Zgierzu, musiał zauważyć odświętnie udekorowaną bramę oraz niezwykły ruch koło niej. Co chwilę we wnętrzu jej znikali coraz to nowi, rozmawiający ze sobą głośno i z ożywieniem młodzieńcy. Jeden z nich zaczepiony przeze mnie i zapytany: co się tu dzieje, rzucił mi tylko 2 wyrazy „Służba Polsce" i szybko podążył za innymi. Udałem się za nim i poprzez przybraną hasłami i plakatami bramę dostałem się na reprezentacyjną salę zgierską „Lutni". Pięknie udekorowana sala wypełniona była rozmawiającą młodzieżą. Wszyscy zebrani byli bardzo podnieceni i ciągle spoglądali na drzwi, z za których wywoływano nazwiska. Tam urzędowała Komisja Kwalifikacyjno-Rejestracyjna Organizacji „Służba Polsce". Przy pracy jej obecni byli przedstawiciele organizacji politycznych i młodzieżowych oraz komendant RKU Łódź-powiat kpt. Białkowski.

Powołani do służby ze Zgierza i gminy łućmierskiej młodzieńcy roczników 1929, 1930 i 1931 **zgłosili się do jednego.** Prócz tego przyjęto kilkunastu ochotników. Spośród wielu zgłaszających się pozostałych, ze względu na młody — nie podlegający poborowi — wiek odrzucono. Patrzyli oni z zazdrością na przyjętych kolegów, pocieszając się, że i na nich przyjdzie kolej.

Do zebranych wygłoszono pogadankę na temat zadań i znaczenia „Służby Polsce". Pogadanki wysłuchano z zainteresowaniem. W południe wszyscy spożyli wspólne śniadanie. Gdy na sali pojawili się oficerowie Komisji Kontrolnej z Komendy „SP" w Warszawie, zostali momentalnie otoczeni i zasypani gradem pytań:

Kiedy wyjedziemy nad morze? A jakie mundury dostaniemy? Gdzie będziemy pracować? Dlaczego mnie nie chcą przyjąć? Czy jeżeli pracuję w fabryce, to nie będę mógł jechać na turnus?

Pytani odpowiadali na wszystko dokładnie. A więc: wyjazd nad morze i w inne okolice Polski nastąpi w miesiącach wakacyjnych; odznaki będą specjalne; praca będzie miała charakter różnorodny, głównie przy odgruzowywaniu i odbudowie zniszczonych przez Niemców portów polskich. Jeżeli ktoś jest niezbędnym pracownikiem w fabryce, nie będzie powołany do służby, gdyż zabieranie fachowych sił roboczych z fabryk nie miałoby sensu.

Pobór trwał do późnego wieczora.

Napewno w dniu tym niejeden długo nie mógł zasnąć marząc o dalekiej podróży, o bezkresnych falach Bałtyku, które już niedługo zobaczy.

(ar)

Zespoły sportowe ORMO

organizują się we wszystkich powiatach województwa

Przy Komendach Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej powstają odrębne zespoły sportowe. Zespoły takie istnieją już w Zgierzu, Łasku, Opocznie, Radomsku i innych miastach. Komenda wojewódzka ORMO przychodzi istniejącym zespołom z wydatną pomocą przydzielając im sprzęt sportowy. Ostatnio przekazano dla zespołu sportowego piłki nożnej i ręcznej przy komendzie gminy Widzew (powiatu łaskiego) sprzęt sportowy i kostiumy, oraz po dwie pary rękawic dla zespołów bokserskich przy komendzie ORMO w Drzewicy (powiat opoczyński) i Zgierzu.

Skutki zbrodniczego niedbalstwa

Olbrzymi młyn w Krakowie padł pastwą płomieni

Ubiegłej nocy uległ zniszczeniu na skutek pożaru jeden z największych zakładów młynarskich w Polsce młyn z łuszczarnią „Społem" w Krakowie. Straty sięgają kilkudziesięciu milionów złotych. Dzięki szybkiej akcji ratowniczej uchronono przed pożarem magazyny młyna. Władze Bezpieczeństwa w Krakowie prowadzą śledztwo w przedmiocie dokładnego ustalenia przyczyny pożaru. Dotychczas uzyskane dane wskazują na to, że dyrektor naczelny młyna zaniedbywał w sposób karygodny stan urządzeń przeciwpożarowych młyna i ponadto utrudniał organizowanie i szkolenie sekcji przeciwpożarowych. Władze bezpieczeństwa arstowały dotychczas 6 osób, w tym dyrktora naczelnego, dyrektora technicznego i nadmłynarza.

Przedłużenie czasu urlopu

dla kobiet w okresie ciąży

Posłanki Klubów PPR, PPS, SL i SD opracowały projekt ustawy, który ma na celu **jak najdalej idącą opiekę nad kobietą w okresie ciąży.**

Najważniejsze dezyderaty nowego projektu dotyczą kwestii płatnego urlopu w okresie rozwiązania. Ustawa z dnia 2 lipca 1924 roku przewidywała 8-tygodniowy urlop i tylko w niektórych zakładach pracy, na podstawie umowy zbiorowej, robotnice korzystały z 12-tygodniowej przerwy.

W myśl projektu posłanek, kobieta winna mieć 12-tygodniowy urlop płatny. Drugi punkt dotyczy zakazu zwolnienia z pracy w okresie ciąży kobiet pracujących w danej instytucji conajmniej 3 miesiące. Projekt przewiduje również przeniesienie kobiety od 6 tygodnia ciąży do lżejszej pracy z zachowaniem dotychczasowej pensji oraz zakaz zatrudniania od 4-go miesiąca ciąży i w okresie karmienia dziecka w godzinach nadliczbowych, lub poza stałym miejscem pracy.

Projekt ustawy w najbliższych dniach będzie rozpatrywany w Sejmowej Komisji Pracy i Opieki Społecznej.

Przygody Jasia Wiercipięty



D-024304

Uf! Przeklęty gwóźdź! Wbijemy go! O piętro niżej!

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-1?. Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31. Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

XVII KONCERT SYMFONICZNY HOFFMAN—WILCZAK

Dzisiejszy koncert symfoniczny zawiera w programie jeden z najpiękniejszych „concertów" Haendla, mianowicie Concerto grosso d-moll, pełen romantyzmu koncert fortepianowy a-moll Schumanna, oraz nastrojową i doskonale brzmiącą I Symfonię Kolinnikowa. Jak już donosiliśmy na koncercie tym wystąpi gościnnie doskonały pianista polski Jan Hoffman, orkiestrę zaś poprowadzi znany kapelmistrz, dyrygent Filharmonii Warszawskiej Tadeusz Wilczak. Publiczność łódzka zapewne tłumnie podąży na ten koncert, aby przypomnieć sobie grę Hoffmana, gorąco oklaskiwanego u nas przed dwoma laty i usłyszeć lubianą w Łodzi Symfonię Kalinnikowa w starannym wykonaniu tak wytrawnego muzyka, jakim jest Tadeusz Wilczak. Pozostałe bilety do nabycia w kasie kina „Bałtyk", Narutowicza 20.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godz. 19-tej recital tańca Neomi Aleskowsky, primabaleriny Opery w Tel-Avivie.

Passe-partout nieważne.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś o godz. 19.15 premiera ciekawej komedii R. Matuszewskiego i J. Rojewskiego p. t.: „GOSPODA POD WESOŁĄ KUKUŁKĄ", osnutej na tle bohaterskich walk Armii Polskiej pod dowództwem gen. Świerczewskiego na terenach Łużyc w ostatnim okresie zmagań z Niemcami. Reżyseria J. Wyszomirskiego. Dekoracje J. Rybkowskiego. Udział biorą: J. Niczewska, K. Dejmek, W. Hańcza, J. Kaliszewski, A. Kwiatkowski, S. Łapiński, L. Ordon, K. Pągowski, J. Pilarski, W. Pilarski, J. Warmiński.

Passe-partout nieważne.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Ostatnie 3 dni komedii Moliere'a „SZKOŁA ŻON".

W przyszłym tygodniu premiera farsy angielskiego pisarza Noela Cowarda p. t.: „SEANS".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" Piotrkowska 243

Codziennie o godz. 19.15; w niedzielę o godz. 15.30 — „ZEMSTA NIETOPERZA", operetka w 3-ch aktach J. Straussa w premierowej obsadzie.

Teatr „SYRENA", Traugutta 1

Dziś i codziennie o godz. 19.30 kulisy wielkiej dyplomacji odsłania na wesoło „AMBASADOR", satyryczno-polityczna groteska w 6-ciu obrazach Z. Gozdawy i W. Stępnia z udziałem całego zespołu „SYRENY", baletu i orkiestry.

Kasa czynna od godz. 10—12 i od 16-tej. Tel. 272-70.

Teatr „OSA", Zachodnia 43, tel. 140-09

Dziś i codziennie o godz. 19.30; w niedziele i święta o godz. 16.30 i 19.30 „WIOSENNY BIEG". Udział biorą: Grossówna, Dymsza, Goslawska, Jaksztas, Grochowska, Łukjańska, Halmirska, Piasecka, Darski, Dąbrowski, Łuczak, Zwoliński, duet Sutt. Reżyseria: A. Dymsza. Konferansjer: A. Jaksztas. Przedsprzedaż w kasie teatru, tel. 140-09, w godz. 10—13 i od 16-tej (w niedziele i święta od 14-tej).

KINA

ADRIA — „Syrena", godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedz. 14.30.
BAŁTYK — „Bitwa o szyny", godz. 15, 17, 19, 21; w niedz. 13.
BAJKA — „Znachor", godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedz. 14.30.
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 6, godz. 12, 13, 14, 15; w niedz. 12, 13 i 14.
GDYNIA — „Nieby czy piekło", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
HEL — „Rodzina Froment", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
MUZA — „Dziewczę z Północy", godz. 18, 20; w niedz. 16.
POLONIA — „Ostatni etap", godz. 13.30, 16, 18, 20, 21; w niedz. 11.
PRZEDWIOŚNIE — „Dwulicowa kobieta", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
ROBOTNIK — „Nicholas Nickleby", godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 13.30.
ROMA — „Pościg", godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedz. 14.30.
REKORD — „Skarb Tarzana", godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedz. 14.30.
STYLOWY — „Mali detektywi", godz. 16.15, 18.15, 20.15; w niedz. 14.15.
ŚWIT — „Zwycięzcy stepów", godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedz. 14.30.
TĘCZA — „Mali detektywi", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15, 17, 19, 21.
TATRY — „Siódma zasłona", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
WISŁA — „Nauczycielka wiejska", godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 13.30.
WŁÓKNIARZ — „Guwernantka", godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 13.
WOLNOŚĆ — „Ostatni etap", godz. 15.30, 18, 20.30; w niedz. 13.
ZACHĘTA — „Pani Miniver", godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 13.30

Ze sportu



Pracowicie mija dzień naszym kolarzom na obozie w Wieńcu-Zdroju



Już od dłuższego czasu kolarze nasi przygotowują się na obozie w Wieńcu-Zdroju do oczekującej ich największej imprezy kolarskiej w Europie, międzynarodowego wyścigu na trasie Warszawa—Praga — Warszawa. Na obozie przebywa 37 zawodników reprezentujących 10 województw. Najliczniejszą grupę ma tutaj Warszawa (14 kolarzy), dalej Łódź (10 kolarzy), Kraków przysłał dwóch zawodników i po dwóch przysłały Poznań i Radom, jak również województwa: wrocławskie, szczecińskie i śląskie.

ROZKŁAD DNIA W WIEŃCU-ZDROJU

Dyscyplina na obozie panuje wzorowa, a rozkład ujęty jest w karby ściśle przestrzeganego regulaminu. O godzinie 7 rano pobudka, 7.10 — gimnastyka, 7.25 — 8 toaleta, 8 — 8.30 śniadanie, 8.30 wyjazd na trening, 15 — 15.30 obiad, 15.30 — 16.30 cisza, 16.30 19 zajęcia prywatne, 19 — 19.30 kolacja, 19.30 — 20.30 konserwacja sprzętu, 20.30 — apel wieczorny, 21 — capstrzyk. W dni nieparzyste kolarze są wolni od oficjalnych jazd treningowych, a czas ten poświęcają na konserwację sprzętu, na naukę teorii i praktyki masażu, oraz na omawianie jazdy treningowej z dnia poprzedniego. W niedzielę obozowicze odpoczywają.

KTO ZOSTAŁ WYZNACZONY NA OBÓZ?

Na obóz zostali wyznaczeni kolarze:

1) którzy w roku 1947 należeli do drużyny narodowej,

2) którzy w roku 1947 byli sklasyfikowani w pierwszej dziesiątce,

3) którzy ukończyli w r. ub. wyścig dookoła Polski w czasie krótszym niż 18 godzin.

TRZY GRUPY

Przebywających na obozie kolarzy da się podzielić na trzy grupy. Pierwszą stanowi nasza ekstraklasa doświadczona już niejednokrotnie w różnego rodzaju wyścigach, stanowią ją: Napierała, J. Kapiak, Wiśniewski, Rzeźnicki, Kudert, Siemiński, Pietraszewski, Wandor, Bański i Wójcik. Do grupy drugiej weszli kolarze o mniejszych tradycjach, ale doskonałej kondycji fizycznej, rokujący dużą przyszłość, a mianowicie: Wrzesiński, Bukowski, Grzelak, Grynkiewicz, Stolarczyk, Gabrych, Motyka, Wygięda i Bański. Do grupy trzeciej weszli zawodnicy młodzi, których możliwości są jeszcze nie zbadane, stanowią ją między innymi tacy zawodnicy, jak nowokreowany mistrz Polski w wyścigu na przełaj Czyż i „rewelacje" zeszłorocznego wyścigu dookoła Polski Nowoczek i Paprocki.

WIENIEC-ZDRÓJ — TO IDEALNE MIEJSCE NA OBÓZ

Ponieważ trasa wyścigu będzie podwójna Warszawa — Praga i Praga — Warszawa kolarze przebywający w Wieńcu-Zdroju podzieleni zostali na dwie drużyny, których kapitanami są Napierała i J. Kapiak.

Wieniec-Zdrój idealnie nadaje się na obóz treningowy, a to ze względu na jego oddalenie od „wielkiego świata" i zdrowotne warunki klimatyczne.

AZS (Warszawa) — Zryw

w piłce koszykowej



W niedzielę, jak już donosiliśmy, przyjeżdża do Łodzi wicemistrz Polski w siatkówce kobiecej AZS (Warszawa), który rozegra spotkania towarzyskie z wicemistrzem Polski w siatkówce HKS z Łodzi. Poza tym akademicki rozegrają spotkanie w piłce koszykowej z KS ZWM „Zryw" z Łodzi, który jest wice mistrzem Polski w tej dyscyplinie na rok 1947/48.

Drużyna mistrza AZS (Warszawa) wystąpi w składzie: Pruszyńska, Englisch, Szczawińska, Jaźnicka, Kamecka, „Lena". 5 z tych zawodniczek za wyjątkiem Leny brało udział w Reprezentacji Polski przeciw Czechosłowacji. Drużyna wicemistrza Polski HKS (Łódź) wystąpi w składzie: Kaczmarczyk, Solarzówna, Zakrzewska, Kubiakówna, Styczyńska, Hilczerówna, Orłowska, z tych Kaczmarczyk i Zakrzewska są reprezentantkami Polski.

W tegorocznych mistrzostwach Polski w półfinałach HKS pokonał AZS w finałowym spotkaniu AZS się zrewanżował wygrywając w pięciosetowym spotkaniu z HKS 3:2, przy czym hakaesianki prowadziły już w piątym secie 11:8. Spotkanie to będzie zatem walką o moralny tytuł Mistrza Polski w siatkówce kobiecej.

Zrywianki rozegrają spotkanie z akademiczkami jako pewne faworytki, gdyż w spotkaniu o mistrzostwo Polski pokonały one zdecydowanie AZS.

Poza tym odbędzie się ciekawe spotkanie pomiędzy młodym zespołem HKS a AZS w siatkówce męskiej.

Początek imprezy o godz. 16-ej.

Bazarnik wyeliminowany!

Kolczyński nie bierze udziału w mistrzostwach

WARSZAWA (obsł. wł.) — W hali ujeżdżalni w Warszawie rozpoczęły się w dniu wczorajszym XIX indywidualne mistrzostwa Polski w boksie. Rozstawieni zostali następujący zawodnicy: — waga musza: Gumowski (Pomorze) i Sowiński (Gdańsk), waga kogucia: Grzywocz (Śląsk) i Kruża (Pomorze), waga piórkowa: — Antkiewicz (Gdańsk) i Czortek (Warszawa), waga lekka: Rademacher (Śląsk) i Skierka (Gdańsk), w. półśrednia: Olejnik (Łódź) i Chychła (Gdańsk), w. średnia: Pisarski (Łódź) i Nowara (Śląsk), w. półciężka: Szymura (Poznań) i Archacki (Warszawa), w. ciężka: Klimecki (Poznań) i Białkowski (Gdańsk).

Mistrzostwa otworzył prezes Polskiego Związku Bokserskiego Bielewicz, po czym przy dźwiękach hymnu narodowego olimpijczyk Sobkowiak wciągnął flagę na maszt.

Mistrzostwa rozpoczęli zawodnicy wagi muszej Gumowski (Pomorze) i Szprynger (Częstochowa). Zwyciężył po słabej walce Gumowski.

W dalszych spotkaniach tej kategorii Kasperczyk (Poznań) po bardzo ładnej walce pokonał na punkty Faske (Wrocław), zaś Patora (Warszawa) po wyrównanej walce zwyciężył Jóźwiaka (Pomorze).

W wadze koguciej Grzywocz (Śląsk) wygrał wysoko z Kleinem (Gdańsk), Sobkowiak (Warszawa) znokautował w drugiej rundzie surowego Barana (Lublin). Wierzbicki (Szczecin) wygrał przez k. o. w pierwszej rundzie z Marcysiem (Częstochowa). Największą sensacją dnia była porażka Bazarnika (Śląsk) z Symonowiczem (Wrocław). Walka ta była najładniejszym spotkaniem wieczoru.

W wadze piórkowej Antkiewicz (Gdańsk) zwyciężył przez techniczny k. o. w trzeciej rundzie Dobrosielskiego (Rzeszów). Panke (Poznań) wygrał na punkty z Piotrowskim (Pomorze). Matloch (Śląsk) po brzydkiej walce zwyciężył na punkty Gromalę (Kraków). Gołyński (Łódź) zwyciężył po żywej i stojącej na dobrym poziomie walce Borowskiego (Gdańsk).

W wadze lekkiej Rademacher (Śląsk) po słabej walce zwyciężył Krysiaka (Pomorze). Żurawski (Warszawa) wygrał na punkty z Walugą (Wrocław). Mazur (Łódź) po chaotycznej walce bije na punkty Marciniaka (Częstochowa).

W lekkiej Wesołowski (Poznań) wygrał na punkty z Sorembikiem (Śląsk) mając przez wszystkie rundy przewagę, w półśredniej Olejnik (Łódź) będący w słabej formie wygrał na punkty z Rapaczem (Kraków). Kula (Śląsk) po ładnej walce odniósł punktowe zwycięstwo nad Fabiszewskim (Rzeszów). Adamski (Poznań) wygrał na punkty z Zielińskim (Lublin).

W wadze średniej Nowara (Śląsk) wypunktował Barana (Częstochowa) po wyrównanej walce. Zagórski (Warszawa) odniósł zwycięstwo nad Ambrozem (Szczecin) na punkty. Była to ciekawa walka przy ostrej wymianie ciosów. Zagórski miał możność kilkakrotnie zadać przeciwnikowi nokautujący cios, szczególnie w trzeciej rundzie. Zagórski otrzymał podczas walki ostrzeżenie w drugiej rundzie, za bicie po „pość".

W półciężkiej Szymura (Poznań) wypunktował Skwarę (Śląsk) mając nad nim w trzeciej rundzie zdecydowaną przewagę.

TABLICA zwycięzców

W PZPB w Rudzie Pabianickiej na 8 krosnach pierwsze miejsce zajęła Marta Majer (172,1 proc.), drugie Stanisława Kmiecik (162,4 proc.). Na sześciu krosnach osiągnęła Janina Pytka 168,6 proc., a Zofia Kubacka 165,8 proc. W przędzalni wyróżniły się Rozalia Piasna (170 proc.) i Józefa Grądzka (168 proc.).

W PZPB w Pabianicach tkaczka Aniela Ulman osiągnęła na 8 krosnach 170,9 proc. Stanisława Maksymowicz na 6 krosnach uzyskała 169,2 proc. Na „czwórkach" wyróżniły się: Helena Świątek (163,6 proc.), Stanisława Bujnowicz (169,2 proc.) i Helena Kruk (162,1 proc.). W przędzalni odznaczyły się: Karolina Guzenda (750 wrzec. — 146,7 proc.).

W PZPB Nr 1 w tkalni na „szóstkach" wyróżniły się: Maria Pyziak (163,8 proc.), Genowefa Osendowska (161,5 proc.), Janina Jurek (154,5 proc.) i Anna Ramus (153,8 proc.). Stanisława Kocjasz (4 krosna) osiągnęła 156,5 proc. W przędzalni odznaczył się: Ignacy Nowak (172,4 proc.) i Józef Wachecki (167,4 proc.).

W PZPB Nr 2 w tkalni („szóstki") uzyskała Maria Skabiak 174,4 proc. Maria Borówka 163 proc., Irena Drzewiecka 162,2 proc., a Maria Drelich 160 proc. Na „czwórkach" wyróżniły się: **Helena Płachta (176,8 proc.),** Irena Kucharska (167,4 proc.) i Zofia Wielińska (156,6 proc.). W przędzalni (4 strony) odznaczyły się: Janina Redlich (147,8 proc.) i Irena Dymek (142,7 proc.). Franciszka Nolbrzak (3 strony) osiągnęła 149,1 proc., a Maria Matczak 145,3 proc.

W PZPB Nr 4 w tkalni (16 krosien automatycznych) wysunęły się na czoło: **Eugenia Makota (169 proc.)** i Walentyna Laufer (165 proc.).

W PZPB Nr 5 w przędzalni (4 strony) osiągnęła Helena Janiszewska 160 proc. Stefania Kufel (3 strony) osiągnęła 150 proc. W tkalni na 4 krosnach wyróżniły się: Józefa Ludwikowska (197 proc.), Maria Pryczek (195,5 proc.), Franciszka Wójcik (193 proc.). Józefa Szymańska (189,4 proc.), Maria Dziedzic (188 proc.) i Genowefa Pietranek (182,2 proc.).

W PZPB w przędzalni (750 wrzec.) Stanisława Szydłowska uzyskała 144,7 proc., a Genowefa Olejniczak 143,1 proc. We współzawodnictwie zespołowym, zespół majstra Mańkuta (130,6 proc.), wyprzedził zespół Pacholaka (102,4 proc.). W tkalni na „szóstkach" **Kazimiera Wudzke osiągnęła 163,5 proc.,** a Maria Ługowska 162,1 proc. Maria Rajska (4 krosna) uzyskała 158,6 proc., Honorata Adamiak 152,7 proc., a Józefa Głogowska 152,2 proc.

W PZPB Nr 7 w tkalni na 6 krosnach pierwsze miejsce zajęła **Alfreda Zwolińska (170,7 proc.). Zygmunt Skaliński osiągnął 170,1 proc.** W przędzalni (3 strony) Anna Wiewióra uzyskała 153,8 proc., a Kornelia Nowak 151,8 proc.

W PZPB Nr 8 w przędzalni (4 strony) odznaczyły się: **Maria Hojecka (179 proc.)** i Zofia Sztajkowska (177 proc.). Tkaczka Natalia Mas (4 krosna) osiągnęła 185 proc., a Janina Kaskiewicz 174 proc.

W PZPB Nr 9 w tkalni na 6 krosnach pierwsze miejsce zajął Stanisław Kubik (162,9 proc.). Feliksa Pakulska osiągnęła 161,3 proc., Maria Tomczyk 159,5 proc., Sabina Glink 153 proc. i Irena Saganiak 154,8 proc. W przędzalni (3 strony) wyróżniły się: Joanna Witczak (162,3 proc.) i Władysława Maciejak (140,7 proc.).

W PZPB Nr 16 wyróżniły się pracą: Kazimiera Brysik i Kazimiera Klawińska.

W PZPB Nr 22 w przędzalni najlepsze rezultaty osiągnęły: Leokadia Jańczyk, Janina Cabaj, Zofia Grzełło i Genowefa Jaska.